

Przybyszewski, Kazimierz

Wyzwolenie i pierwsze lata Torunia w niepodległej Polsce

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 14 (101), 91-120

1978

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wyzwolenie i pierwsze lata Torunia w niepodległej Polsce

KAZIMIERZ PRZYBYSZEWSKI

TORUŃ W LATACH 1914—1919

W Toruniu ogłoszono stan wojenny 1 VIII 1914 r.; na murach miasta pojawiły się afisze mobilizacyjne. Znamienne było to, że część z nich wydrukowano także w języku polskim.

Zdając sobie doskonale sprawę z powagi sytuacji, miejscowa „Gazeta Toruńska” wydrukowała 2 VIII 1914 r. artykuł redakcyjny *Kto będzie żył — będzie widział*, podtytuł *Przestroga*. W artykule tym nawoływano do zachowania rozwagi i spokoju, unikania prowokacji oraz apelowano do poczucia solidarności. Wiedziano bowiem doskonale, że władze niemieckie były dobrze przygotowane do stłumienia ewentualnych wystąpień ludności polskiej i w ten sposób starano się zabezpieczyć ją przed represjami.¹

Chcąc zapobiec ewentualnym zamieszkom wywołanym przez Polaków, władze wojskowe roztoczyły ścisły nadzór nad aktywnymi działaczami polskimi, uprzednio już zewidencjonowanymi przez toruńską administrację niemiecką.

Dnia 3 VIII 1914 r. dowódca 17 Korpusu Armijnego w Gdańsku generał August von Mackensen wydał zakaz wstrzymujący wychodzenie wszystkich gazet polskich w terytorialnym obszarze wspomnianego korpusu. W związku z tym przestała się ukazywać także „Gazeta Toruńska”. Zakaz ten cofnięto po kilku tygodniach.²

Wybuch wojny spowodował niekorzystne zmiany w sytuacji ekonomicznej mieszkańców i życiu gospodarczym miasta. Odbiło się to przede wszystkim na przemyśle nie związanym z potrzebami wojennymi. Wystąpiły duże trudności w zdobywaniu surowców przez zakłady przemysłowe. W ciężkiej sytuacji znalazło się również rzemiosło i kupiectwo toruńskie. Wobec braku węgla i surowców zamykano zakłady przemysłowe, a w ostatnich latach wojny zmuszone były przerwać działalność na

¹ Gazeta Toruńska, z dn. 2 VIII 1914, nr 174, s. 1.

² Ibid., z dn. 25 VIII 1914, nr 175, s. 1.

pewien okres nawet takie zakłady, jak: elektrownia, gazownia, młyny i piekarnie. Podobnie było z ogrzewaniem mieszkań. I tak np. w końcu października 1917 r. na ogólną liczbę 11 tys. gospodarstw domowych w Toruniu około 6 tys. nie posiadało żadnego zapasu węgla na nadchodzącą zimą.³

Wojna pogorszyła warunki życiowe ludności miasta. Rodziny żołnierzy otrzymywały zapomogi, lecz kwota ich była tak niska, iż nie pozwalała na najskromniejsze utrzymanie. Gwałtowny wzrost cen i nieproporcjonalna do nich nikła podwyżka płac przyczyniły się do znacznego obniżenia stopy życiowej mieszkańców miasta, zwłaszcza robotników. Sytuację pogarszał dodatkowo stały brak artykułów rynkowych. Brak sprzedawanych „na kartki” produktów spowodował wzrost handlu pokątnego i spekulacji towarami będącymi w wolnej sprzedaży. Trudności zaopatrzeniowe, które spadły na ludność cywilną, były powodem wprowadzenia systemu kartkowego.

Wybuch wojny nie pozostał bez wpływu na losy polskich organizacji w mieście. Praca wielu z nich, które do wybuchu wojny prowadziły ożywioną działalność, osłabła lub została chwilowo zawieszona. Jednym z głównych powodów był pobór Polaków do armii niemieckiej. Obowiązujący w mieście stan oblężenia ograniczał swobodę działania polskich organizacji; stosowano ścisły nadzór wojskowo-policyjny nad wszelkimi przejawami pracy organizacyjnej. Z tego powodu zmuszone zostały do zawieszenia działalności m.in. chór „Lutnia” oraz miejscowe placówki Towarzystwa Czytelni Ludowych. Część organizacji i towarzystw ograniczyła działalność. Do nich należało Towarzystwo Naukowe oraz Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt. W środowisku robotniczym rozwijały działalność: Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Robotników i Rzemieślników oraz Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Szczególnie ważną rolę w kształtowaniu opinii ludności polskiej Torunia odegrała „Gazeta Toruńska”. Drukowane w niej artykuły przyczyniały się do podtrzymywania ducha polskiego, zwłaszcza w okresie zwycięstw wojsk niemieckich. Wystąpienia „Gazety Toruńskiej” w sprawach narodowych napotykały na szybką i zdecydowaną reakcję cenzury, która zbyt odważne artykuły konfiskowała.

Nastroje ludności polskiej Pomorza najlepiej oddają półroczne sprawozdania sytuacyjne, przesyłane przez naczelnego prezesa prowincji Prusy Zachodnie Ernsta von Jagowa do pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Berlinie. W sprawozdaniach z 1915 r. Jagow podkreślał, że Polacy z Prus Zachodnich nałożone nań obowiązki wynikające z racji

³ K. Wajda, *Pomorze Gdańskie w latach pierwszej wojny światowej (1914—1918). Stosunki gospodarczo-społeczne i polityczne*, Zapiski Historyczne, t. 32, 4/1967, s. 16.

wybuchu wojny i ogłoszenia mobilizacji wypełniali bez cienia entuzjazmu i tylko o tyle, ażeby nie narażać się na represje niemieckich władz wojskowych i cywilnych. Stwierdzał on, że tylko znikoma liczba Polaków zgłosiła się ochotniczo do wojska pruskiego, a młodzież polska całkowicie sabotowała organizowane w prowincji szkolenie wojskowe. Dalej Jagow podkreślał, że Polacy uchylali się od podpisywania pożyczki wojennej oraz nie wyrzekli się myśli o utworzeniu niepodległego państwa polskiego.⁴

Ważnym etapem krystalizowania się orientacji politycznej ruchu polskiego na Pomorzu były lata 1915—1916, zwłaszcza wobec konieczności opowiedzenia się po stronie jednego spośród dwóch obozów państw walczących.

Zwolennikiem współpracy z władzami zaborczymi był Wiktor Kulerski — redaktor i wydawca bardzo poczytnej na Pomorzu „Gazety Grudziądzkiej”. Spodziewał się on, że na drodze współdziałania z okupantem będzie można uzyskać większe swobody narodowe i złagodzenie polityki germanizacyjnej wobec ludności polskiej. Poglądy Kulerskiego nie znalazły jednak wśród ludności polskiej Pomorza zwolenników, oznaczało to całkowitą porażkę haseł aktywistycznych na tym terenie. Także władze zaborcze odnosiły się nieufnie do zadeklarowanej przez Kulerskiego współpracy, orientując się doskonale, że polityka aktywistyczna nie znajdowała uznania wśród społeczeństwa polskiego na Pomorzu.⁵

W latach 1915—1916 wśród ludności polskiej Pomorza bardzo popularne były hasła głoszone przez endecję, przenoszone poprzez bezpośrednie kontakty działacze pomorskich z Poznaniem oraz przez oddziaływanie prasy poznańskiej. Głoszone przez endecję hasła zdecydowanego przeciwstawienia się współpracy z zaborcą spotykały się z powszechną aprobatą patriotycznie nastrojonej ludności polskiej Pomorza.

Wraz z przenikaniem ideologii endeckiej na ziemię pomorskie umacniały się wśród miejscowej ludności [polskiej] sympatie do państw zachodnich, w których widziano orędowników przyszłej niepodległości Polski. Według oceny Zarządu Głównego Hukaty z grudnia 1915 r. około 90% ludności polskiej Pomorza i Wielkopolski było przyjaźnie ustosunkowanych do państw zachodnich, tzn. Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych AP.⁶

⁴ M. Wojciechowski, *Toruń w latach I wojny światowej 1914—1918*, Rocznik Toruński, 2/1967, s. 144 i n.

⁵ M. Stański, *Wiktor Kulerski i jego „Gazeta Grudziądzka” pod zaborem pruskim*, Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza, t. 6, 1/1960, s. 147 i n.; T. Cieślak, *Z dziejów prasy polskiej na Pomorzu Gdańskim w okresie zaboru pruskiego*, Gdańsk 1964, s. 137 i n.

⁶ M. Wojciechowski, *Ruch polski na Pomorzu Gdańskim w latach pierwszej wojny światowej (1914—1918)*, Zapiski Historyczne, t. 39, 3/1974, s. 225 i n.

Szczególnie ważnym wydarzeniem mającym nie tylko wpływ na rozwój życia polskiego w Toruniu lecz także na proces politycznego samookreślenia się ludności polskiej Pomorza był Akt 5 listopada 1916 r. Na Pomorzu jedynie Wiktor Kulerski i jego „Gazeta Grudziądzka” odnosił się do tego wydarzenia z entuzjazmem.

Stanowisko „Gazety Grudziądzkiej” i postawa Kulerskiego spotkały się ze zdecydowaną niechęcią całego prawie społeczeństwa polskiego na Pomorzu. Pośrednim tego dowodem był stopniowy spadek liczby czytelników „Gazety” w latach 1917—1918. Natomiast w innych gazetach polskich tego terenu proklamacja dwóch cesarzy nie wywołała większego oddźwięku ani tym bardziej entuzjazmu. Redakcje gazet początkowo przedrukowały Akt 5 listopada bez żadnych komentarzy nie mając zaufania ani do intencji ani do celów, które przyświecały mocarstwom centralnym. Po zorientowaniu się w celach i zamiarach twórców wspomnianego Aktu przystąpiono do jego krytyki; widziano w nim próbę uzależnienia ziem polskich od państw centralnych.⁷

Niepowodzenia państw centralnych w działaniach wojennych na froncie zachodnim oraz przystąpienie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do wojny po stronie Ententy, a w związku z tym coraz bardziej realne prawdopodobieństwo powstania państwa polskiego, wpłynęły dodatnio na ożywienie działalności organizacji polskich w Toruniu w ostatnich latach wojny.

W krzewieniu życia polskiego w mieście nadal czynny udział brały wspomniane już organizacje i towarzystwa polskie, a mianowicie: Towarzystwo Naukowe, Stowarzyszenie Personelu Żeńskiego w Handlu i Przemysle, Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Robotników i Rzemieślników, Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt, Towarzystwo Śpiewu „Lutnia”, Towarzystwo Czytelni Ludowych i wiele innych. Wzrost aktywności ludności polskiej w Toruniu przejawiał się w demonstracyjnym używaniu języka polskiego w miejscach publicznych, noszeniu i przebywaniu na ulicach w polskich strojach narodowych, zakładaniu polskich tajnych szkół itp. Znaczny wpływ na aktywizację życia polskiego w Toruniu w omawianym okresie wywarły obchodzone bardzo uroczysto w zaborze pruskim rocznice związane z wybitnymi Polakami: Tadeuszem Kościuszką, Henrykiem Dąbrowskim i Henrykiem Sienkiewiczem. Szczególne znaczenie miała uroczystość setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, która w Toruniu obchodzona była przez kilka dni (11—15 X 1917 r.). Duże zasługi w organizacji tych

⁷ Ibid.; J. Dembieński, *Moje wspomnienia z czasów największego nasilenia germanizacyjnego na Pomorzu*, praca z 1960 r., s. 361 (maszynopis w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu, Rps 1222).

uroczystości miała Helena Steinbornowa, Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” oraz inne organizacje polskie w mieście.⁸

Wiosną 1918 r. znacznego rozgłosu nabrała sprawa nielegalnego szkolnictwa polskiego w Toruniu. Nauczaniem tym objętych było łącznie od 600 do 800 dzieci polskich, podzielonych na klasy. Zajęcia te, prowadzone od sierpnia 1917 r., odbywały się na plebaniach i w zakrystiach trzech katolickich kościołów w Toruniu i obejmowały m.in.: naukę pisania i czytania oraz śpiewu i recytację wierszy polskich. Szkoły te zostały przez władze niemieckie rozwiązane, a osobom prowadzącym w nich zajęcia zagrożono aresztowaniem w razie ponownego ich podjęcia.

Przedłużająca się wojna oraz postępujące wraz z nią trudności gospodarcze i zaopatrzeniowe wpłynęły bardzo wyraźnie na wzrost nastrojów antywojennych w Toruniu. Donosiły o tym tajne raporty nadburmistrza Torunia dr Arnolda Hassego przesyłane do prezydenta regencji w Kwidzynie. W raportach tych znajduje się wiele interesującego materiału dotyczącego postawy i działalności Polaków w Toruniu w ostatnich latach wojny. Na przykład w raporcie z 18 IV 1918 r. dr Hasse pisał m.in.: „Polacy w Toruniu otwarcie demonstrują swoje poglądy i nadzieje na powstanie wielkiej, trójzaborowej Polski...”. Podsumowując swoje wywody dr Hasse stwierdził, że władze niemieckie powinny zająć się sprawą polską, gdyż w przeciwnym razie „Polacy przejmą inicjatywę, a wtedy bezpowrotnie zostaną stracone sukcesy niemieckiej pionierskiej działalności na tym terenie...”. Natomiast w raporcie z 8 X 1918 r. Hasse donosił o aktywnej postawie Polaków w Toruniu, o ożywieniu działalności organizacji polskich oraz o wykupywaniu przez Polaków gospodarstw niemieckich.⁹

W dniu 9 XI 1918 r. rewolucja w Niemczech obaliła monarchię Hohenzollernów. Pierwsze wiadomości o dokonanej w Berlinie przewrocie rewolucyjnym i abdykacji Wilhelma II dotarły do Torunia jeszcze tego samego dnia. Na Rynku Nowomiejskim zgromadził się tłum żołnierzy i ludności cywilnej. Pod wpływem agitacji demonstranci rozbroili oddział żandarmerii i obsadzili gmach komendy twierdzy toruńskiej przy ul. Łaziennej. Władzę w mieście przejęła nowo utworzona Rada Żołnierska. Rada Żołnierska przejawiała postawę radykalną. Ważną rolę odgrywał w niej przewodniczący Artur Raube, późniejszy działacz komunistyczny w Gdańsku.

⁸ T. Zakrzewski, *Dzieje Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” w Toruniu pod zaborem pruskim 1898—1920*, Rocznik Toruński, 10/1975, s. 201 i n.; J. Steinbornowa, *Działalność społeczna Ottona i Heleny Steinbornów w Toruniu*, Rocznik Toruński, 2/1967, s. 94.

⁹ M. Wojciechowski, *Toruń w latach I wojny...*, s. 147 i n.

Wybrana 17 listopada Rada Robotnicza składała się z 65 członków, w tym 32 Polaków. Obie Rady, Żołnierska i Robotnicza, zgodnie ze sobą współpracowały i były wówczas faktyczną władzą w mieście. Rady zajmowały się kontrolą władz miejskich, podziałem żywności, odzieży i opału; dbały o zachowanie bezpieczeństwa w mieście oraz dążyły do złagodzenia polsko-niemieckich tarć narodowościowych.¹⁰

Pomimo że Polacy posiadali w Radzie Robotniczo-Żołnierskiej poważne wpływy, nie była ona jednak reprezentantem ludności polskiej Torunia. Rolę tę przejęła na siebie powołana 17 XI 1918 r. Polska Rada Ludowa. Na jej czele stali: adwokat Władysław Szuman, adwokat Stanisław Esden-Tempski i dr med. Otton Steinborn. W składzie Polskiej Rady Ludowej znajdowało się wielu robotników i rzemieślników, nie posiadali oni jednak większego wpływu na jej działalność.

Do Polaków w mieście docierała Rada poprzez licznie działające w Toruniu organizacje polskie, a także wiece, spotkania czy imprezy rozrywkowe. Na pierwszy plan swej działalności wysunęła problematykę narodową. Rada występowała z inicjatywą walki o równouprawnienie Polaków, spolszczenie szkolnictwa oraz zapewnienie pomocy materialnej Polakom powracającym z frontu itp.

Ważną rolę w latach 1918—1919 obok Polskiej Rady Ludowej odgrywało Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które zajmowało się głównie zagadnieniem polepszenia warunków bytowych robotników.

W połowie listopada 1918 r. powstała tajna Organizacja Wojskowa Pomorza (OWP), na czele której stał dr Franciszek Kręcki z Gdańska. Oprócz niego aktywny udział w OWP brali: dr Józef Wybicki, dr Stefan Łaszewski i inni. Organizacja ta opierała się głównie na ludziach związanych z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół”. Komendantem OWP na miasto Toruń był major Tadeusz Janowski, a jego adiutantem Bolesław Makowski — wieloletni kierownik wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego toruńskiego „Sokoła”. Organizacja pomyślnie rozwijała się; prowadzono szkolenie chętnych do wstąpienia jako ochotnicy do wojska polskiego, przeprowadzano ich skrycie przez granicę w Poznańskie lub do „Kongresówki”. Od początku swego istnienia OWP planowała wywołanie w Toruniu powstania zbrojnego, którego celem miał być powrót miasta do Polski. Przygotowano nawet odpowiednie plany zdobycia miasta.¹¹

¹⁰ Tenże, *Toruń w latach rewolucji listopadowej (1918—1919)*, Rocznik Toruński, 1/1966, s. 144 i n.

¹¹ B. Makowski, *Pamiętnik poświęcony działalności Okręgu IV (powiaty Toruń i Wąbrzeźno) Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce na niwie krzewienia kultury fizycznej i umocnienia polskości Pomorza do najazdu hitlerowskiego na Polskę (1939)*, praca z 1967 r., s. 46 i n. (maszynopis w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu, Rps 1094).

Po wybuchu powstania wielkopolskiego wzmógł się w Toruniu terror niemiecki. Dnia 11 I 1919 r. ukazało się zarządzenie Generalnej Komendy 17 Korpusu Armijnego w Gdańsku, które znacznie ograniczało swobodę Polaków zamieszkałych na Pomorzu. Zakazywało ono odbywania zebrań polskich, pozwalało władzom wojskowym na dokonywanie rewizji domowych; mówiło o rozwiązywaniu polskich stowarzyszeń wojskowych i straży obywatelskiej oraz o aresztowaniu polskich przywódców i agitatorów.¹²

Myśl o powstaniu zbrojnym na Pomorzu, mimo niekorzystnych warunków, była żywa. Konspiracyjną akcją w tym kierunku (utrzymywaną w tajemnicy przed Naczelną Radą Ludową) prowadził z polecenia szefa sztabu wojsk powstańczych w Wielkopolsce, pułkownika Juliana Stachewicza, Wacław Hulewicz. Nawiązał on w tym celu m.in. kontakt z Jakubem Suleckim, Bolesławem i Ludwikiem Makowskimi, Wincentym i Lechem Czarlińskimi, Stefanem Szumanem, Ignacym Ciężyńskim i Bogdanem Durmowiczem. Do wybuchu powstania w Toruniu jednak nie doszło, akcja ta upadła z powodu wykrycia jej przez Niemców. Dokonano wówczas wśród działaczy polskich licznych aresztowań, a w mieście ogłoszono stan oblężenia.¹³

Pierwsze miesiące 1919 r. stały pod znakiem kampanii skierowanej przez rząd i reakcję przeciwko Radom Robotniczo-Żołnierskim. Mocą specjalnych zarządzeń początkowo ograniczano uprawnienia Rad, a następnie je rozwiązywano. Dnia 25 II 1919 r., mimo protestów ludności, władze rozwiązały toruńską Radę Robotniczo-Żołnierską.

Rozwiązanie Rady Robotniczo-Żołnierskiej w Toruniu oraz zamach na zdobycze rewolucji spowodowały wystąpienia żołnierzy garnizonu toruńskiego i toruńskiej klasy robotniczej. W dniu 28 II 1919 r. toruński oddział Socjal-Demokratycznej Partii Niemiec (SPD) zorganizował demonstrację ludności. Demonstranci domagali się lepszego zaopatrzenia społeczeństwa w żywność oraz sprawiedliwego jej podziału. Demonstracja ta na skutek użycia broni przez oddział Grenzschutzu zakończyła się krwawo; jedna osoba została zabita i kilka rannych. Wydarzenia z 28 lutego były protestem ludności przeciw próbom cofnięcia zdobyczy rewolucji, przeciw ciężkiej sytuacji gospodarczej i trudnościom aprowizacyjnym.

W tym okresie władze niemieckie ogłosiły w mieście stan oblężenia i wydały zakaz odbywania polskich zebrań w Toruniu. W szczególności

¹² M. Wojciechowski, *Toruń w latach rewolucji...*, s. 122.

¹³ W. Hulewicz, *O Powstaniu Wielkopolskim i wkroczeniu Wojska Polskiego do Torunia w dniu 18 stycznia 1920 r.*, praca z 1969 r., s. 2 i n.; B. Makowski, *Na pięćdziesiątą rocznicę wkroczenia wojska polskiego do Torunia 18 I 1920 r.*, praca z 1968 r., s. 15 i n. (maszynopisy w Bibliotece Uniwersyteckiej w Toruniu, Rps 1146 i 1095).

dotyczyło to działalności Polskiej Rady Ludowej, która bardzo znacznie oddziaływała na rozwój polskiego życia narodowego. Ludność polska coraz wyraźniej zdawała sobie sprawę, że wraz ze zbliżaniem się terminu podpisania przez Niemcy traktatu pokojowego w Wersalu coraz bardziej realne stawały się nadzieje na przyłączenie Pomorza do Polski.

UTWORZENIE WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Niemcy zobowiązały się w Wersalu oddać Polsce obszary, których granice ustalone zostały na mocy artykułu 27 i 28 części drugiej traktatu wersalskiego z 28 VI 1919 r. Zawarty między mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Niemcami traktat rozdzielał Pomorze Gdańskie na dwie części: Pomorze Polskie i Prusy Wschodnie. Oprócz tego artykuł 102 tegoż traktatu zobowiązywał do utworzenia z Gdańska i obszarów do niego przyległych trzeciego jeszcze rejonu na Pomorzu Gdańskim, a mianowicie Wolnego Miasta Gdańska, pod patronatem Ligi Narodów.¹⁴

Organizacją administracji na przyznanych Polsce terenach zajął się działający tajnie Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku. Rozmowy z rządem niemieckim co do sposobu przejęcia Pomorza przez władze polskie prowadził Komisarz Naczelnej Rady Ludowej dr Stefan Łaszewski. W sierpniu 1919 r. po uzgodnieniu stanowisk uznali Niemcy Podkomisariat NRL za prawną reprezentację interesów polskich na Pomorzu.

Podkomisariat NRL rozpoczął praktykę administracyjną na terenie poszczególnych powiatów Pomorza już w marcu 1919 r. poprzez mianowanie Polaków jako delegatów przy ówczesnych landratach. Ludzie ci mieli przygotować się do przejęcia poszczególnych starostw. Delegatem na miasto Toruń mianowany został adwokat Władysław Szuman, a na powiat toruński Adam Czarliński.¹⁵

Ustawą z 1 VIII 1919 r. powołano do życia Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej. Mocą tej ustawy z przyznanego Polsce terytorium Pomorza utworzono województwo pomorskie. Określenie obszaru zajmowanego przez nowo utworzone województwo było bardzo ogólne. Artykuł 9 usta-

¹⁴ K. W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej, najważniejsze dokumenty 1912 — styczeń 1924*, Warszawa—Kraków 1924, s. 179 i n.; *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i Materiały*, t. 1, Warszawa 1965, s. 222 i n.

¹⁵ M. Szurlo - Gorzelak, *Pomorski Urząd Wojewódzki, jego powstanie, rozwój i chwila obecna*, [w:] *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza, 1920—1930*, Toruń 1930, s. 283 i n.

wy „o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej” mówił o utworzeniu na tym obszarze dwóch województw, a mianowicie: województwa poznańskiego dla obszaru b. Wielkiego Księstwa Poznańskiego i części powiatów namysłowskiego oraz sycowskiego, przyznanych Polsce; województwa pomorskiego dla reszty obszaru b. dzielnicy pruskiej, obecnie już do państwa polskiego przyłączonego.¹⁶

Pierwszym wojewodą pomorskim z ramienia Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej mianowany został 17 X 1919 r. były komisarz Naczelnej Rady Ludowej dr Stefan Łaszewski. Znaczne zasługi przy organizacji biur Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego (UWP), (początkowo w Poznaniu przy ul. Wjazdowej) miał Bolesław Lipski, późniejszy decernent UWP. Dnia 20 XII 1919 r. mianowano adwokata dra Stanisława Esden-Tempskiego na stanowisko wicewojewody, a dra Mieczysława Nawrowskiego na naczelnika Wydziału Robót Publicznych. Poza tym uzyskał wojewoda Łaszewski od Witolda Celichowskiego, wojewody poznańskiego, nominację Jana Stonowskiego na stanowisko starszego decernenta administracji starostw oraz postarał się o nominację na decernentów dla Bolesława Lipskiego, adwokata Edmunda Łopianońskiego i A. Mizgalskiego. Równocześnie zatwierdzona została nominacja komisarycznego prezydenta miasta Torunia dra Ottona Steinborna.

Dnia 20 I 1920 r. wojewoda Łaszewski przeniósł biura UWP z Poznania do Torunia, początkowo na ul. Słowackiego 15, następnie do budynku dawnej szkoły przemysłowo-handlowej przy Fosie Staromiejskiej (obecnie Collegium Maius). W pierwszym okresie swego istnienia UWP składał się z pięciu wydziałów: Prezydialno-Administracyjnego, Wyznań Religijnych i Spraw Szkolnych, Dochodów Państwowych i Podatków, Robót Publicznych oraz Administracji Wisły (później wydzielonego jako Dyrekcja Dróg Wodnych).¹⁷

Ostatnie miesiące 1919 r. stały w Toruniu pod znakiem przygotowań do przejęcia miasta przez władze polskie. Aktywną działalność na tym polu rozwinęła Polska Rada Ludowa. Dzięki jej postawie nie dopuszczono do ograbienia miasta przez wyjeżdżających z niego Niemców. Nad zachowaniem spokoju i porządku w mieście czuwała powołana przez władze miejskie i Polską Radę Ludową polsko-niemiecka Straż Ludowa. Polska

¹⁶ Dziennik Praw Państwa Polskiego, 64/1919, poz. 385; T. Cieślak, *Pomorze Wschodnie w XIX i XX wieku, ze specjalnym uwzględnieniem podziałów administracyjnych*, Olsztyn 1966, s. 37; R. Wapiński, *Działalność Narodowej Partii Robotniczej na terenie województwa pomorskiego w latach 1920—1930*, Gdańsk 1962, s. 79.

¹⁷ M. Szurlo - Gorzelak, op. cit., s. 284; P. Hauser, *Przejęcie obszarów byłego zaboru pruskiego przyznanych Polsce traktatem wersalskim*, Dzieje najnowsze, 3/1973, s. 6 i n.

Rada Ludowa zajęła się także przygotowaniem do uroczystości związanych z przyjęciem przez miasto wkraczających do niego wojsk polskich. Przyjęciem żołnierzy zajął się istniejący już od grudnia 1918 r. Polski Czerwony Krzyż założony z inicjatywy dra Zdzisława Dandelskiego. Natomiast przygotowanie dekoracji miasta powierzono specjalnie w tym celu utworzonemu komitetowi, na którego czele stali: Helena Steinbornowa, Arnold Rosochowicz i inni.

W czasie gdy Polacy w Toruniu zajęci byli przygotowaniami do uroczystości powitania wojsk polskich, żołnierze z oddziałów Grenzschutzu nie wáhali się napaść brutalnie na Polaków zebranych w dniu Nowego Roku 1920 r. w sali „Wiktoria” na przedstawieniu *Jasełek* Lucjana Rydla. Napaść ta spotkała się z ostrą krytyką nie tylko strony polskiej lecz także niemieckiej.¹⁸

Nawet w ostatnich dniach rządów pruskich, kiedy już w Toruniu znajdowali się (od 10 I 1920 r.) członkowie polskiej misji wojskowej, komisarz policji wydał zarządzenie zakazujące Polakom używania języka polskiego w godzinach pracy urzędowej. Także niemiecki nadburmistrz Torunia dr Hasse na krótko przed wkroczeniem do miasta wojska polskiego nie zezwolił na dekorację Ratusza, mimo iż godziny jego władzy były już policzone.

W niedzielę 18 I 1920 r. wkroczyły do Torunia około godziny 15.30 pierwsze oddziały wojska polskiego. Wkraczające wojsko (Dywizja Pomorska) pod dowództwem płk. Stanisława Skrzyńskiego witało miasto tętniące polskością. Entuzjazm i wzruszenie polskiej ludności było powszechne. Po defiladzie części wojsk, które przemaszerowały ul. Warszawską, przez Rynek Nowomiejski, Szeroką do Rynku Staromiejskiego, płk Stanisław Skrzyński w towarzystwie polskiego komisarycznego prezydenta miasta dra Ottona Steinborna i mjr. Tadeusza Janowskiego udali się do ratusza, gdzie nastąpił akt oddania miasta w ręce polskie. Dotychczasowy nadburmistrz Torunia dr Arnold Hasse przekazał symboliczne klucze miasta w ręce płk. Skrzyńskiego. Przejmując klucze płk Skrzyński powiedział m.in.: „...zgodnie z wyrokiem historii obejmuję imieniem Rządu Polskiego w posiadanie miasto, zapewniając sprawiedliwość wszystkim jego obywatelom bez różnicy narodowości...” Z kolei zwrócił się do komisarycznego prezydenta miasta dra Steinborna powierzając mu pieczę nad miastem. Następnie wygłosił z balkonu ratusza przemówienie do wojska i zgromadzonej ludności.

¹⁸ H. Steinbornowa, *Garść wspomnień z dni wkroczenia wojsk polskich do Torunia w r. 1920*, [w:] *Księga pamiątkowa Bractwa Strzeleckiego w Toruniu, wydana z okazji 575-letniej rocznicy istnienia*, Toruń [1927], s. 73 i n.; M. Wojciechowski, *Powrót Torunia do Polski w 1920 r.*, *Rocznik Toruński*, 5/1971, s. 22 i n.

Nocą z 18 na 19 I 1920 r. usunięto w mieście niemieckie tablice z nazwami ulic, w ich miejsce przybito przygotowane już wcześniej tablice polskie. Z wieży ratusza powiewały polskie flagi.¹⁹

*
*
*

Z racji swego położenia geograficznego, jako województwo łączące kraj z morzem, odgrywało Pomorze znaczną rolę polityczną i strategiczną w II Rzeczypospolitej. Było ono terenem, na który zwracały się oczy całego społeczeństwa i szczególne zainteresowanie władz. Mimo względnej jednolitości narodowościowej województwo pomorskie było terenem szczególnie trudnym z powodu zamieszkiwania na tym obszarze niemieckiej mniejszości narodowej. Mniejszość ta nie chciała pogodzić się z zaistniałą po traktacie wersalskim sytuacją na tych ziemiach i wierzyła, że nowo powstałe państwo polskie załamać się politycznie i gospodarczo i powstanie okazją ponownego włączenia zachodnich obszarów Rzeczypospolitej do Rzeszy. Toteż kolejne rządy niemieckie wszelkimi środkami starały się powstrzymać masową emigrację Niemców z Pomorza, udzielając im znacznej pomocy finansowej oraz rozwijając ożywioną akcję propagandową.

Traktat mniejszościowy i konwencja genewska (z 15 V 1922 r.) gwarantowały Niemcom w Polsce możliwość organizowania się w związki i stowarzyszenia polityczne i społeczne, z czego też mniejszość niemiecka skwapliwie korzystała.

Już w 1919 r., licząc się z możliwością przyznania Polsce Pomorza i Poznańskiego, Niemcy mieszkający na tych terenach zaczęli się organizować i wzajemnie wspomagać w walce o zachowanie, a po przyznaniu tych ziem Polsce, o przyłączenie ich z powrotem do Rzeszy. Początkowo najbardziej „zasłużony” w tej sprawie był Deutschtumsbund i Kościół ewangelicko-unijny.

Istniejące i działające na Pomorzu liczne organizacje niemieckie, podobnie jak to było na innych terenach Polski, korzystały głównie z pomocy materialnej ze strony państwa niemieckiego. Już na początku lat dwudziestych zarówno rząd Rzeszy, jak i liczne niemieckie organizacje nacjonalistyczne, wyrażały zaniepokojenie z powodu masowego opuszczenia przez Niemców dawnych terenów pruskich.

Bezpośrednio po podpisaniu traktatu wersalskiego organizacje te,

¹⁹ T. Pietrykowski, *Pamiętka dziesięciolecia wkroczenia wojsk polskich do Torunia i dziesięciolecia zaślubin Polski z morzem*, Toruń 1930, s. 14 i n.; H. Steinbornowa, op. cit., s. 74 i n.; E. Ligocki, *Nowa Legenda*, Warszawa 1921, s. 21 i n.; J. Haller, *Jak wojska polskie zajęły Pomorze*, [w:] *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza 1920—1930*, Toruń 1930, s. 58.

a przede wszystkim: Deutscher Ostmarkenverein (Niemiecki Związek Marchii Wschodniej — dawna Hakata), Reichsverband Ostschutz i Deutscher Schutzbund für Grenz- und Auslands Deutschtum rozwinęły szeroką propagandę za pozostawieniem Niemców na odzyskanych przez Polskę terenach. A powstające wówczas na tych terenach różnego rodzaju niemieckie organizacje charytatywne i spółdzielcze, miarodajne niemieckie czynniki państwowe i prywatne chciały przekształcić organizacje te w narzędzia rewizjonistycznych planów niemieckich.²⁰

Pomocą i oparciem dla niemczyzny na wschodzie była utworzona w Rzeszy Fundacja Niemiecka (Deutsche Stiftung). Ta formalnie prywatna instytucja założona w 1920 r. stanowiła zakamuflowany organ rządu niemieckiego. Deutsche Stiftung zajmowała się finansowaniem irredenty niemieckiej w Polsce oraz republikach nadbałtyckich. Deutsche Stiftung nie tylko finansowała i kierowała mniejszościami niemieckimi na „terenach utraconych” przez Niemcy, lecz była jednocześnie czynnikiem konsultatywnym dla organów rządowych w sprawach dotyczących niemczyzny za granicą. Starła się wszelkimi siłami i środkami utrzymać mniejszość niemiecką w Polsce, aby mieć podstawę do wysuwania wobec niej roszczeń terytorialnych. Deutsche Stiftung finansowała niemieckie stowarzyszenia kulturalne, polityczne, gospodarcze, prasę i szkoły; płaciła renty byłym urzędnikom i wojskowym. W utrzymywaniu kontaktów z mniejszością niemiecką pośredniczyły placówki konsularne i dyplomatyczne.²¹

Gdy Toruń znalazł się znowu w granicach państwa polskiego, miasto szybko otrząsnęło się z zewnętrznego „pokostu” niemieckiego. Powodem tego był znaczny wyjazd Niemców oraz dopływ ludności polskiej z innych dzielnic kraju. Jak wynika z pierwszego powszechnego spisu ludności Rzeczypospolitej Polskiej z 30 IX 1921 r., w Toruniu znajdowały się (bez osób objętych spisem wojskowym) 39 424 osoby, z czego 18 341 mężczyzn i 21 083 kobiet. W tej liczbie 34 320 osób podało narodowość polską, 4923 osoby narodowość niemiecką, 179 osób narodowość inną, 2 osoby nie podały narodowości.²² Ogółem więc ludności niepolskiej było 5104, co stanowiło 12,9% ogółu ludności. Natomiast według spisu ludności z 1931 roku w Toruniu mieszkało 54 280 osób, z czego ludności niepolskiej 2937 osób, co stanowiło już tylko 5,4% ogółu ludności w mieście.²³

²⁰ J. Knitter, *Działalność niemieckich partii nacjonalistycznych na Pomorzu w latach 1933—1939*, [w:] *Rocznik kulturalny Kujaw i Pomorza*, Bydgoszcz 1966, s. 150 i n.

²¹ *Ibid.*, s. 152; K. Grünberg, *Niemcy i ich organizacje polityczne w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1970, s. 35 i n.

²² *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej, Księga Pamiątkowa 1918—1928*, Kraków — Warszawa 1928, s. 417.

²³ K. Kierski, *Ochrona praw mniejszości w Polsce*, Poznań 1933, s. 547.

Jak z powyższych danych wynika, procent ludności niepolskiej w Toruniu stale się zmniejszał, dochodząc w czerwcu 1939 r. do 4,4% w stosunku do ogółu ludności w mieście. Analogiczne dane w stosunku do ludności niemieckiej w Toruniu wynosiły 3,2%.²⁴ Wykazana tu plusowa ponad 1% różnica ludności niepolskiej dotyczyła głównie Żydów; problemu żydowskiej ludności w Toruniu z uwagi na jej znikomy odsetek rozpatrywać nie będziemy.

Zająć się natomiast należy problematyką nieproporcjonalnego zmniejszania się wpływów gospodarczych mniejszości niemieckiej. Mimo, jak wyżej wykazałem, tak znikomego procentu ludności niemieckiej w Toruniu, posiadała ona stale duże znaczenie w życiu gospodarczym miasta.

Jak pisze Tadeusz Kowalak, w chwili przejścia Pomorza przez władze polskie w 1920 r. niemal cały przemysł znajdował się w rękach właścicieli narodowości niemieckiej. Pewna część fabryk zgodnie z przepisami dotyczącymi likwidacji własności obywateli niemieckich została postawiona pod zarząd przymusowy. Tylko część zakładów przeszła drogą sprzedaży w ręce polskie na warunkach ustalonych przez Komisariat do Spraw Likwidacji Niemieckiej w Poznaniu. Przy czym „transakcji tych dokonano w wielu przypadkach jeszcze przed rozstrzygnięciem przez sądy zasadności zastosowania procedury likwidacyjnej”.²⁵ Już w bardzo wczesnym okresie Niemcy starali się bronić przed likwidacją swych zakładów, głównie poprzez akcję zorganizowaną i kierowaną z Rzeszy. Dzięki tej akcji pozycja Niemców w wielu zakładach została utrzymana i w rękach kapitału niemieckiego pozostała nadal znaczna część przemysłu.²⁶

Według danych statystycznych ustalonych przez Antoniego Wrzosa i Stanisława Zwierza w 1934 lub w 1935 r.²⁷ na ogólną liczbę 703 przedsiębiorstw przemysłowych na Pomorzu, aż 267, tj. 38,2% przedsiębiorstw było niemieckich. Przy czym na 83 przedsiębiorstwa większe (I—IV kategorii), tylko 39, tj. 47% przedsiębiorstw było w rękach polskich, a 33, tj. blisko 40% było w rękach niemieckich, z tym że właścicielami tych przedsiębiorstw w powiatach chełmińskim, chojnickim, kartuskim, lubawskim i toruńskim byli wyłącznie Niemcy.²⁸

Z danych ustalonych przez wymienionych wyżej autorów wynikało ponadto, że w Toruniu w omawianym okresie na ogólną liczbę przedsię-

²⁴ Obliczenia własne na podstawie danych źródłowych.

²⁵ T. Kowalak, *Spółdzielczość niemiecka na Pomorzu 1920—1938*, Warszawa 1965, s. 50.

²⁶ Ibid., s. 51.

²⁷ Ibid., autorzy, których cytuję, nie określają roku, dla którego statystyka ta została opracowana. Przyjmuję za T. Kowalakiem, że dotyczy ona stanu z 1934 względnie 1935 r.

²⁸ A. Wrzosek, S. Zwierz, *Żywioł obcy w życiu gospodarczym Pomorza*, Gdynia — Toruń 1937, s. 21 i n.

biorstw handlowych i przemysłowy w mieście 666 czyli 83,2% stanowiły przedsiębiorstwa polskie, 80 czyli 10% przedsiębiorstwa niemieckie i 54 czyli 6,8% przedsiębiorstwa należące do ludzi innych narodowości niż polska i niemiecka. Jeszcze wyraźniej odzwierciedlał się niemiecki stan posiadania w Toruniu na przykładzie największych przedsiębiorstw w mieście. I tak na 3 przedsiębiorstwa handlowe I kategorii 2 były w rękach polskich, 1 zaś w rękach niemieckich. Natomiast na 11 przedsiębiorstw przemysłowych I—IV kategorii, tylko 4 czyli 37% było w rękach polskich, 5 czyli 45% było w rękach niemieckich i 2 czyli 18% było w innych rękach.²⁹

Proces polszczenia zakładów i placówek gospodarczych postępował stale. W pierwszych latach niepodległości nowo powstające polskie przedsiębiorstwa przejmowały odpłatnie niemieckie zabudowania, urządzenia fabryczne, warsztaty rzemieślnicze i placówki handlowe; szybko więc wzrastała w tym czasie liczba polskich przedsiębiorstw. Ta dynamika wzrostu uległa jednak zahamowaniu z powodu braku odpowiednio wysokich kapitałów.

Ciężar gatunkowy mniejszości niemieckiej i jej wpływu środowiskowego uległ poważnemu zmniejszeniu wraz z rozwojem polskiej administracji, szkolnictwa, życia umysłowego, kulturalno-artystycznego itp.

* * *

Dnia 27 V 1920 r. Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej mianowało członków nowej tymczasowej Rady Miejskiej i Magistratu m. Torunia. Do tego momentu rządy w mieście sprawowały wybrane jeszcze w czasie zaborów Magistrat i Rada Miejska składające się głównie z Niemców. Toteż uchwały i zarządzenia podejmowane przez te instancje powodowały częste niezadowolenie polskiej ludności Torunia, która na zwoływanych specjalnie w tym celu wiecach domagała się natychmiastowego ich rozwiązania.³⁰

Tymczasowa Rada Miejska działała do chwili przeprowadzenia 13 XI 1921 r. wyborów do rady miejskiej. W pierwszych po wyzwoleniu wyborach wybrano ogółem 42 radnych. Na 10 274 oddane ważne głosy poszczególne listy otrzymały: Lista nr 3 — Lista obywatelska (ND) — 4000 głosów i 18 mandatów, Lista nr 4 — Narodowa Partia Robotnicza (NPR) — 2285 głosów i 10 mandatów, Lista nr 7 — Stowarzyszenie niemieckie — 1809 głosów i 7 mandatów, Lista nr 5 — Zjednoczona lista rzemiosł, handlu, przemysłu, właścicieli domów i pracy umysłowej (mieszczańska) — 697 głosów i 3 mandaty, Lista nr 1 — Koło Związku Inwalidów Wojen-

²⁹ Ibid., tabele s. 17—23.

³⁰ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (cyt. dalej WAP Bydgoszcz), Akta Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, Rep. 4, sygn. 4004.

nych RP w Toruniu — 640 głosów i 2 mandaty, Lista nr 6 — Polska Partia Socjalistyczna (PPS) — 436 głosów i 1 mandat oraz Lista nr 2 — Zjednoczenie Wolnych Związków w Polsce Zachodniej — 407 głosów i 1 mandat.³¹

Jeszcze przed rozpisaniem wyborów do rady miejskiej nastąpiła zmiana na stanowisku prezydenta miasta. Urzędującego od 10 II 1920 r. do 1 V 1921 r. Bolesława Wolszlegiera zastąpił Bronisław Dietl (syn sławnego lekarza i prezydenta m. Krakowa).³²

Pierwsze konstytucyjne posiedzenie nowo wybranej Rady Miejskiej odbyło się 23 XI 1921 r. Przewodniczącym rady wybrano dra Zdzisława Dandelskiego (pełnił tę funkcję także w radzie tymczasowej), zastępcą jego został dr Steinborn.

Według stanu z 1 I 1924 r. Magistrat Torunia liczył 12 członków, 5 płatnych i 7 niepłatnych. Płatnymi członkami Magistratu byli: prezydent miasta Stefan Michałek, wiceprezydent Józefat Jankowski oraz 3 radców miejskich Franciszek Dębicki, Józef Wąsik i Stefan Zborzil. Funkcję niepłatnych członków pełnili: Eugeniusz Baliński, Sylwester Buszczyński, Bronisław Hozakowski, Franciszek Krupka, Ludwik Makowski, Tomasz Marciniak i Edward Stefanowicz.³³ Adwokat Stefan Michałek został wybrany prezydentem miasta na posiedzeniu Rady Miejskiej 1 II 1922 r. i rozpoczął urzędowanie 27 kwietnia tegoż roku.³⁴

Zdobyta przez Stronnictwo Narodowe tak znaczna liczba mandatów do Rady Miejskiej Torunia pozwoliła stronnictwu na obsadzenie swoimi zaufanymi ludźmi kluczowych stanowisk w prezydiach Rady Miejskiej i Magistratu, na które przepisy dekretu o samorządzie wymagały wyboru większością głosów.

Wybór Torunia na stolicę województwa pomorskiego nie był przypadkowy, przemawiały za tym chlubne tradycje narodowe i kulturalne; nie bez znaczenia były tu też względy strategiczne.

Miasto zajmowało 3641 ha,³⁵ na 1 km² przypadało 1091,1 mieszkańców.³⁶ W listopadzie 1921 r. procentowy udział ludności miasta według stanu zatrudnienia przedstawiał się następująco: przemysł 27,2%, handel

³¹ *Wykaz statystyczny miasta Torunia za czas od 18 stycznia 1920 do 31 grudnia 1923 r., Toruń 1924, s. 4.*

³² *Toruń. Monografia miasta, Toruń 1929, s. 64.*

³³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu (cyt. dalej WAP Toruń), Akta Magistratu m. Torunia (cyt. dalej AMT), Wydział Prezydyalny, sygn. 4; *Tygodnik Toruński*, 1/1924, s. 2.

³⁴ WAP Bydgoszcz, Rep. 4, sygn. 4004; *Toruń, Monografia...*, s. 64.

³⁵ *Powierzchnia miast. Plany, użytkowanie, własność 1931 r., [w:] Statystyka Polski, seria B, z. 14, Warszawa 1933, s. 28 i n.*

³⁶ S. Nowakowski, *Geografia gospodarcza Polski Zachodniej*, t. 1, Poznań 1929, s. 128 i n.

i ubezpieczenia 12⁰/₀, komunikacja i transport 12,3⁰/₀, służba publiczna 15,5%, służba domowa 4%, rolnictwo i leśnictwo 2,3%, bezrobotni 11,8% i bez określenia 6,5%.³⁷

W dniu 1 I 1920 r. działały w Toruniu 42 zakłady przemysłowe niemieckie, 6 polskich i 8 żydowskich, 410 zakładów handlowych niemieckich, 91 polskich i 81 żydowskich. Poza tym istniało 520 warsztatów rzemieślniczych zatrudniających 1320 osób.³⁸

Decyzja rządu polskiego, żeby Toruń stał się stolicą województwa pomorskiego i siedzibą najważniejszych państwowych władz administracyjnych II instancji, wpłynęła na bardzo szybki rozwój urbanistyczny miasta. W mieście miały siedzibę następujące urzędy: Urząd Wojewódzki Pomorski, Starostwo Krajowe Pomorskie, Sąd Apelacyjny, Sąd Grodzki, Sąd Okręgowy i Wojewódzki Sąd Administracyjny, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej XII Okręgu, Dyrekcja I Okręgu Rzek Żeglownych, oddziały Banku Polskiego i Kasy Skarbowej, Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń, Dyrekcja Lasów Państwowych. W 1922 r. przeniesiono do Torunia z Grudziądza Dowództwo Okręgu Korpusu nr VIII (DOK VIII). Interesy rolnictwa i organizacji zawodowych rolnictwa województwa pomorskiego reprezentowała Pomorska Izba Rolnicza.³⁹

Poza Toruniem pozostawały: Izba Skarbowa i Urząd Ziemski w Grudziądzu, Dyrekcja Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku i Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy. Władze miejskie starały się umocnić siedzibę urzędu wojewódzkiego w Toruniu i w związku z tym zabiegały o skupienie w mieście wszystkich władz drugiej instancji. W tym celu w 1924 r. miasto ofiarowało państwu bezpłatnie pomieszczenie dla urzędu wojewódzkiego i odpowiednie mieszkanie dla wojewody.⁴⁰

Przed miastem stały szerokie i doniosłe zadania budowlane, do ich realizacji przystąpił Toruń w miarę swoich możliwości, walcząc bardzo często z wielkimi trudnościami finansowymi. Pierwsze lata były okresem integracji gospodarczej miasta i przyznanej nam części Pomorza z resztą ziem polskich. Był to w ówczesnej sytuacji gospodarczej okres niełatwy; o tyle jeszcze trudniejszy, że ziemie te rozwijały się w ciągu przeszłego wieku w obrębie organizmu o wyższym poziomie gospodarczym i cywilizacyjnym. Były to równocześnie lata dużych wysiłków w rozbudowie polskiej oświaty i kultury, repolonizacji wielu dziedzin życia.

³⁷ Ibid., s. 117.

³⁸ WAP Toruń, AMT, Wydział Prezydyalny, sygn. 7.

³⁹ WAP Bydgoszcz, Rep. 4, sygn. 10072; *Toruń. Monografia...*, s. 62; *Kilka uwag w sprawie siedziby władz państwowych województwa pomorskiego*, Toruń 1938, s. 7 i n.

⁴⁰ WAP Toruń, AMT, Wydział Ogólny, sygn. 89.

Z chwilą przyłączenia przyznanej nam części ziem byłego zaboru pruskiego do Polski jednym z najważniejszych zadań polskich władz administracyjnych na tym terenie było powołanie do życia i zorganizowanie szkolnictwa polskiego. Stworzenie szkoły polskiej na Pomorzu, gdzie od dziesiątków lat istniały tylko szkoły niemieckie, a olbrzymią większość nauczycieli stanowili Niemcy, było rzeczą niesłychanie trudną. Zadania tego podjął się najpierw Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, a następnie Departament Szkolny w Ministerstwie b. Dzielnicy Pruskiej, które jeszcze w 1919 r. w porozumieniu z władzami szkolnymi innych dzielnic kraju zabiegały o pozyskanie sił nauczycielskich. Pierwsza władza szkolna na Pomorzu w postaci Komisji do Spraw Wyznaniowych i Szkolnych z siedzibą w Toruniu powstała w 1919 r. Na czele jej stał prezes prof. dr Józef Łęgowski. Komisja ta składała się z dwóch oddziałów:

I — prezydialnego, dla spraw szkół średnich z decernentami dr Janem Riemerem, Feliksem Przyjemskim i Władysławem Jankowskim (ten ostatni był kierownikiem dla spraw seminariów nauczycielskich);

II — szkolnictwa podstawowego, oświaty pozaszkolnej i dokształcania nauczycieli z decernentami ks. Marcelim Strogulskim (był pierwszym prezesem założonego w 1921 r. Toruńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego), dr Teofilem Zegarskim, Teofilem Błęskim i Leonem Kozikowskim (szkoły powszechnie) oraz Wandą Szuman (oświata pozaszkolna i dokształcanie nauczycieli pomocniczych). Poza tym w skład Komisji wchodził osobny oddział finansowy z radcą Józefem Szadowskim na czele.

W ciągu 1920 r. Komisja zorganizowała inspektoraty szkolne (ich zasięg działania początkowo nie pokrywał się z terenem powiatów) jako administracyjne władze szkolne pierwszej instancji. Dopiero na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 10 I 1921 r. nastąpiło przekazanie administracji szkolnej na obszarze b. Dzielnicy Pruskiej Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie. Następstwem tej decyzji było utworzenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego. Pierwszym kuratorem do 10 V 1922 r. był Zygmunt Gąsiorowski, następnie do 1 IX 1925 r. funkcję tę pełnił dr Jan Riemer.

Rozpoczęta w Toruniu akcja spolszczania szkół, podobnie jak na całym Pomorzu, przebiegała w trudnych warunkach. Brakowało bowiem nie tylko nauczycieli lecz także szkół, których większość była w opłakanym stanie; brakowało podręczników oraz środków i pomocy naukowych.⁴¹

⁴¹ B. Głębowicz, *Zarys dziejów i działalności Pomorskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego 1920—1966*, Warszawa 1969, s. 21 i n.; A. Münnich, *Szkolnictwo pomorskie w latach 1920—1929*, Słowo Pomorskie z dn. 13 VII 1929, nr 159, Dodatek nadzwyczajny na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, s. III.

W 1920 r. na terenie miasta znajdowały się: Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie z 140 uczniami, Państwowe Seminarium Nauczycielskie Żeńskie z 178 uczennicami, Państwowe Gimnazjum Męskie (później im. M. Kopernika) z 501 uczniami, Miejskie Gimnazjum Żeńskie liczące łącznie z klasami przygotowawczymi 430 uczennic, 2 szkoły wydziałowe z 614 uczennicami i uczniami, 8 szkół powszechnych (w tym szkoła pomocnicza dla dzieci o opóźnionym rozwoju) z 4046 uczennicami i uczniami. Oprócz tego przy seminariach nauczycielskich znajdowały się szkoły ćwiczeń z 221 uczniami i uczennicami. W 1920 r. ogólna liczba młodzieży uczęszczającej do szkół toruńskich wynosiła 6130 uczniów i uczennic. Odsetek młodzieży uczącej się w stosunku do liczby mieszkańców (37 356) wynosił wówczas 16,5%. W latach następnych odsetek ten obniżył się i w 1930 r. wynosił 15,9%. Ten wysoki procent młodzieży szkolnej jest dowodem, że wielki był wówczas głód oświaty w języku polskim tłumiony wieloletnią polityką germanizacyjną. Jest dowodem, iż w tym momencie, kiedy przymus szkolny nie mógł być jeszcze w pełni wykonany, ludność Torunia garnęła się do szkół zwłaszcza średnich, aby nadrobić braki w zakresie ogólnego i średniego wykształcenia spowodowane polityką germanizacyjną. Wychowanie przedszkolne w mieście w 1920 r. reprezentowało 8 ochronek: 6 miejskich i 2 prywatne z ogólną liczbą 445 dzieci.

W latach następnych do 1930 r. powstały w Toruniu jeszcze następujące szkoły: Szkoła Handlowa Izby Przemysłowo-Handlowej, Państwowa Zawodowa Szkoła Żeńska, prywatna szkoła średnia im. św. Teresy, szkoła średnia OO. Redemptorystów na Bielanych, 3 szkoły powszechne oraz 4 szkoły kształcące zawodowe (wieczorowe) dla młodzieży pracującej. Poza tym otwarto w tym okresie 3 nowe ochronki.⁴²

Po odzyskaniu niepodległości rozpoczął się na terenie Pomorza ożywiony ruch kulturalny. Szczególna rola w tym zakresie przypadła Toruniowi, który od wieków posiadał chlubne tradycje w dziedzinie sztuki i kultury. Lecz możliwości właściwego wypełniania roli, jaka przypadła miastu, były wówczas ograniczone. Dotowane z miejskiego i wojewódzkiego budżetu w sposób nader skromny oraz z dotacji rządowych toruńskie instytucje kulturalne i naukowe rozwijały się głównie dzięki inicjatywie ofiarnych i zasłużonych działaczy, którzy zdołali pobudzić je do żywej i owocnej działalności.

Poza ogólnym włączeniem się Pomorza w życie kulturalne kraju występowały tu typowe nie tylko dla tego terenu przejawy ruchu umysłowego o charakterze regionalnym. Cechą charakterystyczną tego ruchu było przede wszystkim wydobywanie elementów polskości, podkreślenie historycznych i współczesnych związków Pomorza z Polską oraz rozpra-

⁴² Słowo Pomorskie, z dn. 12 III 1930, nr 59, s. 7.

wienie się z akcją niemiecką (która w okresie zaborów, i później także, przedstawiała tendencyjnie oblicze Pomorza, starając się wykazać jego niemiecki charakter) a także uzupełnienie znacznych potrzeb w zakresie znajomości historycznej i współczesnej tego regionu. Dążenia te znajdowały odzwierciedlenie w czasopiśmiennictwie i codziennej prasie regionalnej, m.in. w „Słowie Pomorskim”, organie endecji, ukazującym się w latach 1920—1939.

W Toruniu nie istniała żadna szkoła wyższa ani instytucja uprawiająca naukę zawodowo, a podejmowane niejednokrotnie w międzywojennym dwudziestoleciu starania o wyższą uczelnię na Pomorzu nie zostały spełnione. Tym bardziej zasługuje na uwagę działalność (założonego z inicjatywy Zygmunta Działowskiego w 1875 r.) w Toruniu Towarzystwa Naukowego (TNT), które w wolnej ojczyźnie w odbudowie kultury i nauki polskiej na Pomorzu odgrywało doniosłą rolę. Towarzystwo to mające od początków swego istnienia bezsprzecznie największe zasługi w przeciwstawianiu się aktywizacji niemieckich sił naukowych, podniosło ruch umysłowy na wyższy poziom i zorganizowało tak ważne dla terenu badania regionalne. Na czoło tych badań wysunęła się problematyka historyczna. Podejmowali ją znani na Pomorzu i zasłużeni dla Towarzystwa działacze: prezes ks. Alfons Mańkowski, prof. dr Józef Łęgowski (pierwszy po wyzwoleniu Pomorza prezes TNT), sędzia Jan Karnowski, dyrektor Zygmunt Mocarski, sędzia Tadeusz Pietrykowski, dr med. Otton Steinborn i inni. Wyniki tych badań zamieszczano głównie w wydawanych przez Towarzystwo Naukowe *Rocznikach* i *Zapiskach* oraz na łamach innych czasopism i prasy.

W dziedzinie naukowo-wydawniczej na uwagę zasługuje też kontynuowana w Towarzystwie po dzień dzisiejszy, podobnie jak *Roczniki*, seria wydawnicza pt. *Fontes* (źródła). W serii tej ogłaszano bardzo potrzebne i przydatne szerokiemu gronu badaczy krytyczne edycje rękopiśmiennych źródeł archiwalnych do dziejów Pomorza i Prus.

Towarzystwo Naukowe w Toruniu współpracowało z ośrodkami naukowymi w całym kraju. Do momentu wyzwolenia Pomorza najszerwsze kontakty miało Towarzystwo z krakowskim środowiskiem kulturalnym, a zwłaszcza z głównym ośrodkiem polskiego życia naukowego Akademią Umiejętności. Poza tym Towarzystwo współpracowało z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, z Zakładem im. Ossolińskich we Lwowie i tamtejszym Towarzystwem Archeologicznym.

W praktyce współpraca ta sprowadzała się głównie do wymiany wydawnictw, bowiem w zamian za wysyłane bezpłatnie do instytucji i towarzystw naukowych wydawnictwa toruńskie obdarowywane instytucje rewanżowały się wydawnictwami własnymi. W ten sposób poza już wymienionymi instytucjami bezpłatną wymianę wydawnictw z Towarzy-

stwem Naukowym w Toruniu prowadziły ponadto: Biblioteka Jagiellońska, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Biblioteka Ordynacji Krasieńskich w Warszawie i inne.

Także po wyzwoleniu nie zaniedbywało Towarzystwo Naukowe nawiązanych już uprzednio kontaktów ze środowiskami intelektualnymi i naukowymi w kraju i za granicą. Najważniejszym środowiskiem, z którym Towarzystwo współpracowało, był teraz Poznań, który po założeniu tam uniwersytetu stał się poważnym ośrodkiem kultury i nauki polskiej w międzywojennym dwudziestoleciu. To właśnie profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego: Kazimierz Tymieniecki, Józef Kostrzewski, Zygmunt Wojciechowski, Tadeusz Lehr-Splawiński i inni już od pierwszego roku niepodległości przez całe dwudziestolecie przybywali do Torunia i innych miast pomorskich, przeważnie w miesiącach jesienno-zimowych z różnymi wykładami i odczytami „o tematyce dotyczącej zagadnień bardzo istotnych dla świadomości historycznej i kulturalnej społeczeństwa”. Odczyty te zwane później „piątkami uniwersyteckimi” lub „Pomorskim Uniwersytem Powszechnym”, odbywały się w auli Państwowego Gimnazjum Męskiego i stanowiły dużą atrakcję kulturalną dla mieszkańców miasta.

Znaczną pomocą w prowadzonych przez członków Towarzystwa badaniach był gromadzony od początków istnienia TNT księgozbiór, który rozrósł się do rozmiarów sporej biblioteki. Korzystanie z niej było jednak utrudnione. Poważną pomoc w tym zakresie uzyskano od mieszczącej się w gmachu Towarzystwa czytelni Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Lecz dopiero powołanie do życia w 1923 r. nowej instytucji naukowej w postaci Książnicy Miejskiej (w jej skład weszły księgozbiory czterech istniejących na terenie miasta bibliotek, a mianowicie: Towarzystwa Naukowego, biblioteki radzieckiej, gimnazjalnej i dawnego niemieckiego Copernicus Verein für Wissenschaft und Kunst) przyczyniło się do powstania w mieście w miarę znacznego warsztatu do prac naukowo-badawczych, a zgromadzony w niej księgozbiór (około 100 000 tomów) sprawił, że Książnica Miejska znajdowała się w liczbie 16 największych bibliotek polskich.

Podobnie Towarzystwo Naukowe przekazało także swoje zbiory muzealne Muzeum Miejskiemu (założone w 1861 r.), które po uzyskaniu kilku sal i pomieszczeń w Ratuszu Staromiejskim przystąpiło wówczas do reorganizacji i konserwacji zbiorów i do szerokiego udostępniania ich zwiedzającym. Również poważny warsztat naukowy stanowiło Archiwum Miejskie, posiadające długą tradycję oraz bogate i cenne zasoby, które zostały po uporządkowaniu i zabezpieczeniu przez archiwistkę Helenę Piskorską udostępnione badaczom. Na polu naukowo-popularyzatorskim,

zwłaszcza pomorzoznawczym, znaczne zasługi miał założony w 1926 r. Instytut Bałtycki.

Natomiast na niwie kulturalnej szczególnie zasłużył się otwarty 28 XI 1920 r. pierwszy polski teatr zawodowy w Toruniu. Przyjął on nazwę Teatru Narodowego i utrzymywany był wówczas z dotacji władz państwowych. Franciszek Frączkowski, pierwszy dyrektor teatru, dał widzowi toruńskiemu przede wszystkim repertuar polskiej literatury dramatycznej. W sierpniu 1921 r. kierownictwo teatru przejął Mieczysław Szpakiewicz, który starannym doбором sztuk i stylowym ich wystawieniem postawił teatr toruński na wysokim poziomie artystycznym. We wrześniu 1922 r. miasto przejęło teatr na własny rachunek, zmieniając równocześnie jego nazwę na „Teatr Miejski”. Od 1 IX 1924 r. dyrekcję teatru objął Karol Benda, który wykorzystując powodzenie, jakim cieszyły się przedstawienia muzyczne, postanowił w Toruniu stworzyć operę. Pomysł ten w postaci „Opery Pomorskiej” w Toruniu został zrealizowany wspólnymi siłami magistratów miast: Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia oraz dotacji rządowej. Kierownictwo opery spoczywało w rękach kompozytora i dyrygenta Jerzego Bojanowskiego. Żywot opery w Toruniu był krótki, z powodu licznych trudności została ona rozwiązana. Natomiast teatr dramatyczny w latach późniejszych rozwijał się również pomyślnie, a na jego scenie występowało wielu znanych i cenionych aktorów polskich.⁴³

W krzewieniu kultury muzycznej w Toruniu i na Pomorzu znaczne zasługi miało założone 7 IV 1921 r. z inicjatywy Konfraterni Artystów i osobistej Adama Kuryły, utalentowanego skrzypka i dyrygenta, Pomorskie Towarzystwo Muzyczne. Towarzystwo to w bardzo krótkim czasie doprowadziło ruch muzyczny do rozkwitu. Już we wrześniu tego roku rozpoczęło pierwszy rok szkolny Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego, które w 1925 r. zostało przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zaliczone do kategorii wyższych szkół artystycznych. Pierwszym dyrektorem szkoły był Adam Kuryło (do lutego 1923 r.), następnie Marceli Popławski, który równocześnie był kierownikiem muzycznym teatru. W ogóle Konserwatorium miało szczęście do znakomitych pedagogów, bo poza wyżej wymienionymi nauczali w nim i byli z nim związani Zygmunt Moczyński, Piotr Perkowski, Henryk Sztompka i inni.

W rozwoju życia kulturalno-artystycznego i literackiego w Toruniu szczególną rolę odgrywało założone 16 XII 1920 r. z inicjatywy byłego rektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Juliana Fałata, stowarzy-

⁴³ B. Osmólska - Piskorska, *W czasach II Rzeczypospolitej 1918—1939*, [w:] *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875—1975*, t. 1, Toruń 1977, s. 131 i n.; J. Remer, *Toruń, historia, ludzie, sztuka*, Toruń 1970, s. 183 i n.; S. Kwasowski, *Teatr w Toruniu 1920—1939*, Gdańsk 1975, s. 11 i n.

szanie — Konfraternia Artystów. Wśród członków założycieli znajdowali się ponadto: znany literat Artur Górski, dr Otton Steinborn, dziennikarz Karol Popiel oraz artyści (absolwenci Akademii Sztuk Pięknych) Eugeniusz Gros, Felicjan Kowarski, Eugeniusz Przybył, Brunon Gęstwicki i inni. Stowarzyszenie skupiało przede wszystkim artystów i miłośników sztuki. Od początków swego istnienia Konfraternia brała czynny udział w życiu kulturalnym miasta, organizowała wystawy i odczyty, prowadziła działalność wydawniczą oraz inspirowała i pobudzała do działania inne towarzystwa artystyczne w mieście.⁴⁴

Poza tym istniały w Toruniu jeszcze inne organizacje i towarzystwa, tu nie wymienione, które bezpośrednio lub pośrednio zaangażowane były w życie kulturalno-artystyczne miasta.

STOSUNKI POLITYCZNE W TORUNIU W LATACH 1920—1923

Przyłączenie Pomorza do Polski wpłynęło na powstanie na tym terenie nowej sytuacji politycznej. Spełnione zostało marzenie ludności polskiej — odzyskanie niepodległości.

Proces uwolnienia się mas ludowych od wpływów solidarystycznych nie dokonywał się ani łatwo, ani szybko. Do czynników opóźniających należały: silne działanie tradycji, znaczne wpływy kleru oraz struktura narodowościowa tego regionu. Mimo znacznego zmniejszenia się liczby ludności niemieckiej i zmiany dotychczasowego jej uprzywilejowanego stanowiska, ludność ta nadal miała poważne wpływy gospodarcze i polityczne. Utrzymywanie się dość silnych pozycji mniejszości niemieckiej w ekonomice regionu stwarzało warunki do pewnej zależności Polaków od kapitału niemieckiego. Ze strony władz polskich i pewnych środowisk polskich nasilały się z czasem tendencje nacjonalistyczne, które w myśl programu politycznego klas posiadających stanowić miały skuteczną przeszkodę przeciw społecznie radykalnym wpływom idącym głównie z byłego zaboru rosyjskiego. Znaczną rolę w tej dziedzinie odegrała narodowa demokracja popularna w niektórych środowiskach ludności polskiej województwa pomorskiego. Koncepcje endeckie znalazły m.in. wyraz w podtrzymywanej do marca 1922 r. atmosferze dzielnicowości, realizację której zapewnić miało faktycznie przez endecję kierowane Ministerstwo byłej Dzielnic Pruskiej.⁴⁵

⁴⁴ E. Lewandowska, *Konfraternia Artystów w Toruniu*, Zeszyty Naukowe UMK, Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo III, Toruń 1968, s. 61 i n.

⁴⁵ R. Wapiński, *Pomorze w latach dwudziestolecia (1920—1939)*, [w:] *Szkice polityczno-gospodarcze*, Gdańsk 1965, s. 151 i n.; A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1975, s. 146.

W pierwszych latach po przyłączeniu Pomorza do Polski znaczne wpływy miała Narodowa Partia Robotnicza (NPR), stojąca na pozycjach solidaryzmu klasowego. Próby utworzenia samodzielnego politycznie ruchu ludowego nastąpiły w latach 1920—1923. Pod koniec 1920 r. została utworzona pomorska organizacja Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) „Piast”. Program jej odpowiadał interesom bogatych chłopów. W tym samym czasie rozpoczęły działalność na Pomorzu ugrupowania klasowego ruchu robotniczego: Polska Partia Socjalistyczna (PPS) i Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (KPRP) oraz związane z nimi klasowe związki zawodowe. Partie te i klasowe związki zawodowe nie miały wówczas większych wpływów wśród proletariatu Pomorza.⁴⁶

Dnia 2 V 1920 r. zostały przeprowadzone na Pomorzu wybory uzupełniające do Sejmu Ustawodawczego. Przebieg ich był odbiciem ówczesnego układu sił politycznych w województwie pomorskim. Zdecydowana większość głosów padła na listy ugrupowań narodowo-solidarystycznych. Z 340 366 oddanych ważnych głosów aż 139 286 padło na listy Narodowego Stronnictwa Robotników, które zdobyło 9 z 20 przeznaczonych na wspomniane wybory mandatów. Związek Ludowo-Narodowy (ZLN) uplasował się dopiero na trzecim miejscu uzyskując 60 452 głosy i zdobywając 4 mandaty poselskie. Drugie miejsce zdobyły niemieckie ugrupowania nacjonalistyczne, które uzyskały 96 677 głosów i 6 mandatów. Polskie Stronnictwo Ludowe otrzymało 17 595 głosów i zdobyło 1 mandat. W niedługim jednak czasie po wyborach zostało ono niemal całkowicie wchłonięte przez ZLN. Natomiast występująca samodzielnie w wyborach lista legalnej lewicy PPS nie zdobyła żadnego mandatu, padły na nią tylko 3594 głosy.

Na zdecydowane zwycięstwo wyborcze NSR wpłynęło to, że część wyborców oddała głosy na to stronnictwo, uważając je za typowo chadeckie. Wniosek taki można wysunąć m.in. z faktu znikomej ilości głosów, które otrzymały listy Narodowo-Crześcijańskiego Stronnictwa Robotniczego. Do sukcesu tego przyczyniła się niewątpliwie większa od innych ugrupowań polskich na tym terenie prężność NSR oraz stosunkowo dobrze już rozwinięta siatka organizacyjna i sprawnie działający aparat wyborczy. Oprócz tego NSR obok własnej siatki organizacyjnej wykorzystywała również siatkę ZZP. Nie bez znaczenia była tu także baza społeczna NSR, którą tworzyli liczni na tym terenie robotnicy rolni oraz proletariat małych, półrzemieślniczych zakładów przemysłowych.⁴⁷

Przedstawiony w zwięzłym zarysie układ sił politycznych na Pomorzu nie uległ zasadniczym zmianom i w drugim półroczu 1920 r. Wpływ

⁴⁶ R. Wapiński, *Pomorze w latach...*, s. 152 i n.,

⁴⁷ R. Wapiński, *Działalność Narodowej Partii Robotniczej...*, s. 98.

na dalszy rozwój sytuacji politycznej miały wydarzenia związane z przebiegiem wojny polsko-radzieckiej w latach 1919—1920.

Większość społeczeństwa pomorskiego, podobnie jak społeczeństwo innych dzielnic kraju, traktowała wojnę z Rosją radziecką jako walkę narodowo-wyzwoleńczą. W lipcu 1920 r. z inicjatywy ZLN utworzono na Pomorzu armię ochotniczą i Zachodnią Straż Obywatelską. Znajdujący się pod wpływem ZLN Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wydał wówczas odezwę, w której wzywał wszystkich kupców do ofiar finansowych oraz zalecał stałe wypłacanie połowy pensji rodzinom osób powołanych do wojska.

Pod naciskiem NPR oraz dla podkreślenia głoszonego wówczas w całym kraju hasła o przechodzeniu władzy w ręce mas ludowych, została dokonana zmiana na stanowisku wojewody pomorskiego. Na miejsce związanego z endecją dr Stefana Łaszewskiego przyszedł jeden z organizatorów ZZP, poseł NPR z Pomorza Jan Brejski. Chcąc uzyskać poparcie mas ludowych i znaleźć ochotników do armii, ziemiaństwo pomorskie działające w Związku Rolników Polskich Województwa Pomorskiego, zainicjowało akcję rozdawnictwa ziemi. Dnia 14 VIII 1920 r. Związek ten wystąpił do Inspektoratu Armii Ochotniczej z propozycją darmowego przekazania na rzecz ochotników-żołnierzy lub ich rodzin po 1 morgu magdeburgskiej z każdego posiadanych 60 mórg.⁴⁸

W sierpniu 1920 r. Armia Czerwona wkroczyła na tereny województwa pomorskiego. W dniach od 13 do 15 sierpnia opanowane zostały kolejno: Lipno, Lidzbark (Welski) i Brodnica. Dowódcą wojsk polskich na froncie pomorskim mianowano 15 sierpnia gen. Kazimierza Raszewskiego, dowódcę D. O. Poznań. Dnia 16 sierpnia zwiadowcy radzieccy dotarli do fortów Torunia. Zajęto nawet przejściowo Lubicz, który jednak został po kilku godzinach odbity przez oddziały polskie z Torunia. Kontrofensywa wojsk polskich w drugiej dekadzie sierpnia zakończyła się ostatecznym wyparciem Armii Czerwonej z terenu Pomorza.⁴⁹

W okresie trwania wojny polsko-radzieckiej główną rolę organizatora mas ludowych na Pomorzu spełniała NPR. Ona organizowała wiece publiczne i różnego rodzaju akcje, w których często posługiwała się demagogią społeczną oraz hasłami antyrosyjskimi i antyniemieckimi. W jej rękach też spoczywała całość kierownictwa Zachodniej Straży Obywatelskiej, komendantem której był prezes Zarządu Wojewódzkiego NPR Wojciech Pawlak.

Przedstawiony tu okres ustępstw wobec mas ludowych nie trwał dłu-

⁴⁸ Ibid., s. 106 i n.; tenże, *Endecja na Pomorzu 1920—1939*, Gdańsk 1966, s. 24; tenże, *Ruch robotniczy na Pomorzu w latach 1920—1939*, Gdynia 1963, s. 47 i n.

⁴⁹ D. Steyer, *Organizacje robotnicze na terenie województwa pomorskiego w latach 1920—1939*, Toruń 1961, s. 39.

go. Już pod koniec sierpnia 1920 r. endecja na Pomorzu ponownie ożywia prowadzoną przez siebie kampanię dzielnicowości. Także wśród mas ludowych zaczyna narastać niezadowolenie z przedłużającej się wojny. Następuje wówczas aktywizacja działalności politycznej klasowego ruchu robotniczego. Szczególną aktywność przejawiała w tym kierunku PPS, która prowadziła propagandę na rzecz zakończenia wojny i przeciwko polityce dzielnicowości. Przeciwko polityce dzielnicowości występowały również władze wojewódzkie NPR. Na skutek słabości klasowego ruchu robotniczego na Pomorzu stanowiła NPR

„jedyny właściwie realny czynnik przeciwstawiający się dążeniu endecji do wszechwładzy. Z drugiej jednak strony, NPR umacniała wśród proletariatu pomorskiego wpływy nacjonalistyczne i solidarystyczne.⁵⁰

Według ogólnie przyjętej przez historyków zajmujących się dziejami II Rzeczypospolitej periodyzacji lata 1920—1923 stanowią pierwszy etap pomorskiego ruchu robotniczego. Jak zaznaczono, największe znaczenie wśród proletariatu Pomorza posiadała NPR i kierowane przez nią Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

Działalność organizacji robotniczych na terenie Torunia w pierwszych miesiącach po objęciu władzy przez administrację polską była więcej niż skromna. Większą aktywność wykazywało jedynie ZZP. Do czerwca 1921 r. posiadało w mieście tylko jeden okręg, na czele którego stał J. Marciniak. Potem wraz z rozwojem organizacji do marca 1923 r. istniały w mieście dwa okręgi: Toruń I i Toruń II, na czele których stali Franciszek Dereziński i Maksymilian Gordon. Okręgom tym podlegały 24 filie związkowe przy zakładach pracy.

Pierwszy Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Toruniu zawiązał się w marcu 1920 r. Na jego czele stał L. Śniady. Komitet nie odgrywał jednak większej roli w życiu proletariatu miasta; liczył on wówczas około 20 członków. Dopiero w drugiej połowie 1921 r. nastąpił dalszy rozwój organizacyjny PPS w Toruniu. Z zachowanego sprawozdania Okręgowego Komitetu Robotniczego (OKR) PPS w Toruniu za sierpień i wrzesień tegoż roku wynika, że toruński OKR PPS liczył w tym okresie 931 członków, z czego 786 członków płacących regularnie składki partyjne. W skład władz OKR PPS wchodziło 7 osób: S. Mosur jako przewodniczący, Tomaszewski zastępca przewodniczącego, J. Skibińska jako sekretarka i bibliotekarka, Dębski kasjer, Zalewski zastępca kasjera oraz Domański i Norug-Abramowicz członkowie. Egzekutywę OKR stanowili: Dębski, Mosur i Skibińska, Komisję Rewizyjną: Tomaszewski i Zalewski.

Liczebnie niezbyt silna PPS wywierała wpływ na proletariat pomorski za pośrednictwem Klasowych Związków Zawodowych (KZZ). Na te-

⁵⁰ R. Wapiński, *Ruch robotniczy...*, s. 48 i n.

renie Torunia KZZ powstały jesienią 1920 r., funkcję przewodniczącego pełnił wówczas S. Mosur. Do bardziej znanych działaczy należeli ponadto H. Mosur i W. Pietruszenko. W tym okresie KZZ współpracowały z niemieckimi Wolnymi Związkami (Freie Gewerkschaften), które zrzeszały większość robotników niemieckich. Na czele wspólnego kierownictwa stali: ze strony polskiej S. Mosur i J. Metkowski, ze strony niemieckiej P. Neumann i Schulz.⁵¹

W 1921 r. sytuacja polityczna kraju uległa dość istotnym przemianom w porównaniu z pierwszymi latami niepodległości. Nastąpiło już ustabilizowanie się państwa i w zasadzie jego granic. Umocniła i utrwaliła się przy tym władza klas posiadających. Pociągnęło to za sobą dalsze represje wobec lewicowych organizacji robotniczych.

Na Pomorzu w tym czasie walka klasy robotniczej nie przybrała konkretniejszych form. W znacznym stopniu wpłynęła na to okoliczność, że KPRP, która w sposób zdecydowany określała swoje stanowisko i zmierzała do zastąpienia władzy burżuazji władzą rad, nie miała wpływów na tym terenie.

Prawie wszystkie wystąpienia klasy robotniczej miały charakter ekonomiczny. Wiązało się to z pogarszającą się sytuacją gospodarczą kraju i coraz trudniejszym położeniem mas pracujących. W sierpniu 1921 r. wybuchł strajk kolejarzy w części województwa poznańskiego i pomorskiego; wśród strajkujących byli także kolejarze węzła toruńskiego. Szeroko na ten temat rozpisywała się ówczesna prasa pomorska, która podkreślała ekonomiczny charakter strajku, a jedną z głównych przyczyn jego wybuchu widziała w prowadzonej przez radykalnych działaczy związkowych agitacji. Na zorganizowanej w Poznaniu specjalnej konferencji analizowano motywy strajku; przybyły na nią ówczesny minister pracy i opieki społecznej Ludwik Darowski powiedział, że podstawowymi przyczynami jego wybuchu były: wzrastająca drożyzna, wzrost agitacji komunistycznej, panujące wśród części społeczeństwa Wielkopolski i Pomorza nastroje separatystyczne a także propaganda niemiecka.⁵² W ogóle druga połowa 1921 r. charakteryzowała się znacznym ożywieniem ruchu robotniczego. Wiązało się to niewątpliwie z postępującą gwałtownie drożyzną i masowym zwalnianiem z pracy.

Odbiciem ówczesnej sytuacji politycznej w Toruniu mogą być zanalizowane już wyżej wyniki wyborów do Rady Miejskiej przeprowadzone 13 XI 1921 r. W grudniu tegoż roku dał się zauważyć wzrost działalności Klasowych Związków Zawodowych i Związku Inwalidów. W tym ostat-

⁵¹ D. Steyer, *Działalność organizacji robotniczych w Toruniu w latach 1920—1923*, *Zapiski Historyczne*, 3—4/1960, s. 80 i n.; tenże, *Organizacje...*, s. 36 i n.

⁵² Słowo Pomorskie, z dn. 25 VIII 1921, nr 192, s. 1 oraz z dn. 26 VIII 1921, nr 193, s. 1.

nim szeroką agitację uprawiał jego prezes Antoni Górczewski.⁵³ Górczewski nie ograniczał się tylko do agitacji wśród inwalidów, znali go także rzemieślnicy i robotnicy toruńskich warsztatów i fabryk. W agitacji tej szczególnie pomocną Górczewskiemu była Jadwiga Skibińska, działająca głównie w szeregach Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły w nocy z 8 na 9 XII 1921 r. w mieście rewizje i aresztowania. Uwięziono wówczas 18 osób, wśród nich — Górczewskiego, Skibińską, Mosurę i Pietruszenkę. Aresztowania te nie były jednak w stanie zahamować procesu radykalizacji działalności organizacji i związków robotniczych.

Przewidując dalszy wzrost bezrobocia w nadchodzącej zimie naczelnik Wydziału Samorządowego UWP wystosował 17 XI 1921 r. specjalny memoriał do władz centralnych, w którym wskazywał, że dużą pomocą w rozwiązaniu trudnej sytuacji bezrobotnych na terenie Torunia byłoby podjęcie robót publicznych — budowy gmachu Sądu Apelacyjnego, Kuratorium Okręgu Szkolnego, Dyrekcji Rzek Żeglownych oraz Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego.⁵⁴

Pierwsze lata rządów polskich na Pomorzu nie zapewniły ludności właściwych warunków pracy i materialnej egzystencji. Skomplikowana sytuacja polityczna i gospodarcza kraju była źródłem ruchu strajkowego, licznych demonstracji i wystąpień, także w Toruniu.

Robotnicy toruńscy manifestowali w pierwszych miesiącach 1922 r. przeciwko stale wzrastającej podwyżce cen, kilkakrotnie interweniowała policja rozpędzając pochody i wiece demonstrantów. Ponowny wzrost cen na artykuły żywnościowe w marcu 1922 r. spowodował wybuch w mieście strajku powszechnego. Dnia 17 marca przerwano pracę we wszystkich przedsiębiorstwach prywatnych i użyteczności publicznej. Strajk zakończył się po tygodniu, gdy strajkujący wywalczyli czterdziestoprocentową podwyżkę płac.⁵⁵

W dniach strajku odbyło się w mieście kilka wieców, w których uczestniczyło od trzech do czterech tysięcy robotników i bezrobotnych. Wiece te zwoływały organizacje związkowe: KZZ, ZZP czy Freie Gewerkschaften, odbywały się one przeważnie w sali „Wiktoria”. Na podkreślenie zasługuje trwająca wówczas współpraca tych związków, mimo poważnych różnic ideologicznych i programowych istniejących pomiędzy nimi.⁵⁶

⁵³ WAP Bydgoszcz, Akta Magistratu m. Torunia (cyt. dalej AMT), I-A-36, t. 1.

⁵⁴ *Bezrobocie na Pomorzu w latach 1921—1938*, [w:] *Materiały do historii klasy robotniczej w Polsce 1916—1938. Teki Archiwalne*, t. 4, Warszawa 1955, s. 112.

⁵⁵ WAP Bydgoszcz, AMT, I-A-36, t. 1; *Słowo Pomorskie*, z dn. 18 III 1922, nr 65 oraz z dn. 24 III 1922, nr 70.

⁵⁶ WAP Bydgoszcz, AMT, I-A-36, t. 1; D. Steyer, *Organizacje...*, s. 47.

Od czerwca 1922 r. władze Torunia przystąpiły do zdecydowanej kontrakcji, wynikiem czego były ponowne aresztowania działaczy robotniczych. Atmosfera w mieście była coraz bardziej napięta. W tej atmosferze odbywały się przygotowania do wyborów do Sejmu. W wydanych przez wojewodę pomorskiego Jana Brejskiego specjalnych dyrektywach do starostów powiatowych oraz prezydentów miast wydzielonych Grudziądz i Torunia zalecono w wypadku strajków i demonstracji robotniczych postępować taktownie a przede wszystkim zwalczać hasła antypaństwowe. Natomiast 17 VII 1922 r. prezydent Torunia adwokat Stefan Michałek w piśmie do Komendanta Obozu Warownego Toruń prosi go o utrzymanie w pogotowiu kompanii wojska w obawie możliwości wywołania w mieście zamieszek przez elementy komunistyczne. Wystąpienia robotnicze, których tak bardzo obawiali się wojewoda pomorski i prezydent Torunia, trwały nadal. Dnia 17 VII 1922 r. Klasowe Związki Zawodowe w Toruniu zorganizowały wiec robotników i bezrobotnych w parku „Wiktoria”. Po wiecu uczestnicy udali się w pochodzie przed gmach Województwa niosąc transparenty z napisami: „My chcemy chleba”, „Precz z paskarzami” itp.⁵⁷

Odbiciem ówczesnej sytuacji politycznej na Pomorzu były wyniki wyborów do Sejmu odbytych 5 XI 1922 r. W wyniku umiejętnie przeprowadzonej kampanii wyborczej i w rezultacie wielostronnego oddziaływania, wykorzystując tradycje wpływów solidarystycznych i klerykalnych, znaczny sukces odniosły ugrupowania endecko-chadeckie (Chjena),⁵⁸ zdobywając 10 z 14 przypadających na te wybory na Pomorzu mandatów, 3 mandaty zdobyła NPR, 1 mandat Niemcy.⁵⁹

Na początku 1923 r. dał się zauważyć w Toruniu wyraźny spadek aktywności PPS i Klasowych Związków Zawodowych oraz NPR. Wzrosła natomiast pozycja Związku Ludowo-Narodowego. W tajnym raporcie policyjnym ze stycznia 1923 r. pisano, że po ostatnich wydarzeniach w kraju wśród robotników toruńskich panuje zupełna apatia i obojętność wobec swych organizacji politycznych. Zapowiadany na styczeń zjazd OKR PPS w Toruniu nie odbył się z powodu znikomej liczby członków PPS w mieście, jak również z braku funduszy. Trudności finansowe przeżywała również NPR, która z tego powodu zmuszona była do zmniejszenia częstotliwości ukazywania się swego dziennika „Głos Robotnika” do 3 razy w tygodniu. Ponadto NPR starała się podtrzymać swoje istnienie przy po-

⁵⁷ WAP Bydgoszcz, AMT, I-A-36, t. 1.

⁵⁸ Związek Chrześcijańskiej Jedności Narodowej (zwany przez lewicę Chjena), blok wyborczy utworzony przed wyborami 1922 r., do którego weszło: Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe, Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy i ZLN.

⁵⁹ R. Wapiński, *Ruch robotniczy...*, s. 63.

mocy pokrewnej organizacji zawodowej ZZP. Mimo to można było zauważyć obniżanie się liczby członków tej partii.⁶⁰

Wiosną 1923 r. notowano w Toruniu dalszy wzrost bezrobocia. Spowodowało to ponowny wzrost nastrojów rewolucyjnych w mieście oraz wpłynęło na zwiększenie znaczenia i aktywności związków klasowych. W obawie przed wystąpieniami bezrobotnych wojewoda J. Brejski wydał okólnik polecający niedopuszczanie do zebrania masowych i pochodów publicznych. Mimo to w okresie letnim, z powodu dalszego wzrostu cen, robotnicy toruńscy kilkakrotnie demonstrowali przeciwko trudnej sytuacji ekonomicznej, domagając się szybkiej i skutecznej poprawy. Pod wpływem żądań robotniczych a także z powodu nieustępliwości Związku Pracodawców ZZP zorganizowało 1 VIII 1923 r. w Toruniu powszechny strajk dwugodzinny. W strajku brało udział około 8 tys. ludzi. Po długich pertraktacjach z władzami i przedstawicielami Związku Pracodawców robotnicy otrzymali 25% podwyżki.⁶¹ Podwyżka ta nie była jednak w stanie poprawić położenia robotników toruńskich na skutek stałego niekontrolowanego już wzrostu cen. Przeciwko postępującej drożyznie postanowiono przeprowadzić 1 września generalny strajk protestacyjny. W samym Toruniu demonstrowało wówczas około 10 tys. ludzi.⁶²

Sytuacja gospodarcza w październiku i listopadzie uległa znacznemu pogorszeniu. Nastroje panujące wśród społeczeństwa pomorskiego najlepiej oddaje sporządzony przez władze bezpieczeństwa raport sytuacyjny za październik 1923 r. Czytamy tam m.in., że opozycja przeciwko rządowi przybrała w tym czasie bardzo gwałtowny charakter. Niechęć do rządu przejawiają bowiem nie tylko robotnicy, którzy okazywali ją już dużo wcześniej, lecz także pracownicy państwowi a szczególnie kolejarze, pocztowcy i urzędnicy w innych urzędach państwowych. Niektórzy działacze uważają, że przedłużenie się tej trudnej sytuacji ekonomicznej spowoduje przejście znacznej części robotników pod wpływy żywiołów komunistycznych.⁶³

Jesienią 1923 r. inflacja przybrała zastraszające tempo. W jej wyniku realna wartość płacy robotniczej w październiku wynosiła tylko 61% tejże płacy z kwietnia tegoż roku. Doszło do poważnych wystąpień strajkowych w całym kraju. Przeciwko strajkującym robotnikom skierowano oddziały policji i wojska. Do starć zbrojnych doszło m.in. w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu. Najbardziej zacięte walki zanotowano w Krako-

⁶⁰ WAP Bydgoszcz, AMT, I-A-36, t. 1.

⁶¹ R. Wapiński, *Ruch robotniczy na terenie województwa pomorskiego w latach 1920—1923*, Zapiski Historyczne, t. 26, 2/1961, s. 37 i n.; D. Steyer, *Działalność organizacji...*, s. 95 i n.

⁶² WAP Bydgoszcz, AMT, I-A-36, t. 1; D. Steyer, *Działalność organizacji...*, s. 99.

⁶³ WAP Bydgoszcz, AMT, I-A-36, t. 1.

wie w dniach od 3 do 6 listopada. W wystąpieniach tych, nazywanych przez historyków powstaniem krakowskim 1923 r., zginęło 18 osób cywilnych i 14 żołnierzy, było kilkuset rannych. Przez kilka godzin miasto znajdowało się w rękach robotników, po stronie robotników stanęła część wojska. Strajk został odwołany przez Centralny Komitet Wykonawczy PPS w związku z obietnicą poczynienia przez rząd ustępstw.⁶⁴

W związku z napiętą sytuacją w kraju Wydział Bezpieczeństwa Publicznego przy UWP w Toruniu wydał 4 XI 1923 r. tajne zarządzenie ochronne w obawie przed możliwością wybuchu strajku generalnego. Zarządzenie to wzywało do zachowania spokoju, ograniczało prawo do zebrzań i pochodów, stawiało policję w stan pogotowia oraz upoważniało ją do natychmiastowego unieszkodliwiania agitatorów. Prawie równocześnie ukazało się podobnej treści obwieszczenie wojewody Jana Brejskiego.

Zupełnie zaniechały wówczas organizowania wieców i pochodów demonstracyjnych NPR i ZZP. Ugodowa i antyrewolucyjna linia polityczna tych organizacji oraz spadek wpływów komunistów i Klasowych Związków Zawodowych były główną przyczyną tego, że pomorski ruch robotniczy odegrał wówczas drugorzędną rolę.⁶⁵

Porównując zasięg oddziaływania i znaczenia organizacji robotniczych na Pomorzu w stosunku do reszty kraju stwierdzić można, że wypada ono wyraźnie na niekorzyść ruchu pomorskiego. Wpływ na to miały w znacznym stopniu specyficzne warunki, wynikające z dotychczasowej przynależności tego terenu do państwa pruskiego. Pomorze — jako dzielnicą o wybitnie rolniczym charakterze, ze słabo rozwiniętym przemysłem — było terenem organizującej się dopiero i zdobywającej wpływy klasy robotniczej.

⁶⁴ A. Ajnenkiel, *Od „rządów ludowych” do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918—1926*, Warszawa, s. 234 i n.; S. Szefler, *Wczoraj, dziś, jutro gospodarki Polski*, Warszawa 1971, s. 16; *Słownik historii Polski*, pod red. T. Lępkowskiego, Warszawa 1969, s. 306.

⁶⁵ WAP Bydgoszcz, AMT, I-A-36, t. 1; D. Steyer, *Organizacje...*, s. 56; tenże, *Działalność organizacji...*, s. 100.